

Demagogia w sejmowej debacie o wiatrakach

17 stycznia 2014

Posłowie PiS przygotowują nowelizację prawa budowlanego, która wprowadza zapis, by odległość elektrowni wiatrowych o mocy powyżej 500 kW od zabudowań i terenów leśnych wynosiła 3 km. Po wejściu w życie tych przepisów nie powstanie w Polsce żadna, nowa turbina – alarmuje Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej.

Prawo i Sprawiedliwość w swoim programie wyborczym z 2005 r. opowiada się za promowaniem i wykorzystywaniem odnawialnych źródeł energii w Polsce. Obecnie posłowie PiS z mównicy sejmowej nawołują do zastopowania rozwoju energetyki wiatrowej poprzez wprowadzenie tzw. 3 kilometrów sztywnych odległości (dotyczy nowelizacji Prawa budowlanego) – przypomina Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej.

Przedstawiciele PSEW wskazują, że to by oznaczało całkowite zlikwidowanie rozwoju tego źródła OZE w Polsce.

Lokalizowanie turbin wiatrowych nie jest w żaden sposób regulowane przez prawo, a polski rząd nie robi nic, aby ten problem rozwiązać – przekonywali w czwartek (9 stycznia) posłowie PiS podczas konferencji prasowej. Dzień później, na sejmowej sali rozgorzała gorąca debata nad rozwojem energetyki wiatrowej i projektem PiS.

„Rozumiemy, że opozycja atakuje rząd, ale przecież posłowie PiS doskonale wiedzą, że ten rodzaj produkcji energii elektrycznej jest bardzo szczegółowo uregulowany. Wystarczy wspomnieć, że w ubiegłym roku Instytut Sobieskiego (think – tank PiS) opublikował książkę pt. „Regulacje prawa krajowego w zakresie inwestycji w farmy wiatrowe (wybrane aspekty)” – mówi Wojciech Cetnarski, prezes PSEW.

Eksperti PSEW wskazują, że ustawy i rozporządzenia z zakresu ochrony środowiska oraz planowania przestrzennego kompleksowo regulują wszystkie aspekty powstawania i funkcjonowania parków wiatrowych. Oznacza to, że dla każdej inwestycji wykonuje się szczegółowe analizy, które wskazują, czy realizacja danego przedsięwzięcia jest zgodna z przepisami obowiązującego prawa, przede wszystkim pod kątem oddziaływania na środowisko i zdrowie ludzi.

„W debacie politycznej na temat energetyki odnawialnej dominują mity i jawne przekłamania. My też często krytykujemy propozycje rządowe, ale opieramy nasze oceny o analizy i raporty – twarde dane czy wyliczenia, które można ocenić merytorycznie. Decydenci nie powinni być „zakładnikami” ani jakiegokolwiek lobby, ani tym bardziej populistycznych haseł opozycji” – podsumowuje Wojciech Cetnarski.

Głos w debacie sejmowej zabrał również Premier Donald Tusk, który wskazał, że Rada Ministrów wkrótce rozpatrzy nowy projekt ustawy o OZE, gdyż jego poprzednia wersja była niekorzystna dla interesów polskiej gospodarki.

Źródło: Ekologia.pl